

Tow. Gomułka (Wiesław) o celach i zadaniach PPR i PPS

Przemówienie sekretarza KC Polskiej Partii Robotniczej, wygłoszone na otwarciu XXVI Kongresu P

Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej tow. Gomułka (Wiesław) wygłosił na otwarciu Kongresu PPS przemówienie, które zamieszczamy poniżej w całości.

Towarzysze! Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego naszej Partii złożę Wam serdeczne życzenia pomyślności obrad dla interesów klasy robotniczej, dla interesów naszego odrodzonego Państwa Polskiego.

Towarzysze! Sytuacja, w jakiej odbywacie swój Kongres, jest nabitą wielkimi przemianami historycznymi, mamy za sobą wielką klęskę faszyzmu światowego, klęskę hitlerowskich Niemiec. Mamy za sobą wielką walkę narodu polskiego o wyzwolenie z pod jarzma hitlerowskiego, wielką walkę wyzwolenczą w ogóle. Dziś, towarzysze, klasa robotnicza na całym świecie, a więc i w Polsce, żyje w okresie wielkich, dziejowych, historycznych przemian. Dlatego też Wasz Kongres, w tym właśnie momencie odbywany, będzie miał wielkie znaczenie nie tylko dla tej części klasy robotniczej, która reprezentuje Wasza Partia, lecz również dla całości klasy robotniczej.

Walka o demokratyzację Polski

Towarzysze! Nasza Partia, Polska Partia Robotnicza, uważa, że nie ma w danym momencie ważniejszego zadania, większego zadania przed klasą robotniczą, jak kontynuowanie tej walki, którą rozpoczęliśmy w okresie okupacji, walki o demokratyzację Polski, walki o zniszczenie do końca wszystkich resztek pozostałych sił reakcyjnych. (Okłaski).

Jest to jedno z naczelnych zadań, gdyż tylko w ten sposób zapewnić możemy rozwój procesu demokratyzacji, tylko w ten sposób zapewnić możemy narodowi polskiemu i światu — pokój, o który walczą przede wszystkim ruch robotniczy, o który walczą wszystkie narody milujące wolność, milujące pokój. Bez zniszczenia reakcji, bez odzyskania jej oddziaływanie na losy Narodu, mowy być nie może, abyśmy mogli zrealizować życzenia ludzkości, mianowicie, aby po wojnie obecnej, na gruzach klęski hitlerowskiej, powstał wieczny pokój między narodowy. Uważamy to za jedno z głównych zadań klasy robotniczej.

Likwidacja reakcji

Uważamy, że współdziałanie dwóch partii: Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej jest warunkiem i jednocześnie gwarancją, że Polska, która wkroczyła na drogę przebudowy społecznej, po tej drodze pójdzie konsekwentnie do końca i w ten sposób doprowadzimy do osiągnięcia poważnych i wspólnych naszych celów, mianowicie

do stworzenia takich warunków, żeby można było wprowadzić wyższe formy społeczne, formy gospodarki planowej, gospodarki aspołecznościowej, gospodarki socjalistycznej (okłaski).

Partia nasza uważa, że żyjemy w okresie wielkich przemian, o charakterze rewolucyjnym, jednak przemiany te nie posiadają treści socjalistycznej, a tylko treści demokratycznej. My uważamy, że głównym zadaniem jest utrzymanie tej przewagi, jaką zdobyła sobie klasa robotnicza, wszystkie postępowe i demokratyczne siły w innych krajach, po klęsce faszyzmu niemieckiego, po złamaniu grzbietu, międzynarodowemu faszyzmowi. Jeśli potrafimy utrzymać te przodujące pozycje, to potrafimy zagwarantować klasie robotniczej drogę jej dalszego rozwoju.

Okres demokracji, w naszym przekonaniu, toruje drogę do wspólnego naszego celu, do socjalizmu.

Chociaż wojna skończyła się, to jednak nie skończyła się ona dla klasy robotniczej, walka z reakcją dalej trwa i trwać będzie jeszcze długo. Dlatego też do tej walki pragniemy zmobilizować wszystkie postępowe i demokratyczne siły, a nie tylko elementy najbardziej świadome, elementy socjalistyczne. Uważamy, że nasze hasło demokratycznych frontów narodowych i zjednoczenia wszystkich postępowych sił w walce z reakcją jest jedynie słusznym hasłem, że do walki o walkę historycznym. Uważamy, że do walki

Nasza linia polityczna

Wychodząc z tych założeń, Partia nasza stosując a nie inna linia. To, co mówiłem, nie jest żadnym taktycznym wybiegiem, ale jest to linia — marksi-stowska linia, którą nasza Partia uważa, na obecnym etapie, za słuszną i dla całej klasy robotniczej i dla demokratycznych sił narodu. My, Towarzysze, prowadzimy przez cały okres od odzyskania naszej niepodległości ostrą walkę z reakcją. Szczególnie w Polsce sytuacja jest ciężka, my widzimy, Towarzysze, że trzeba było jedenasty miesiąc, żeby połączyły się ze sobą wszystkie demokratyczne grupy. Czy myślimy zmienić naszą linię postępowania w czerwcu 1945 w porównaniu z 1944, czy też z 1942 rokiem? — Nie, Towarzysze —

linia naszej Partii, linia całej koalicji rządowej, wszystkich partii bloku demokratycznego, była i pozostaje po dzień dzisiejszy ta sama, i taka będzie na przyszłość.

A przecież dopiero dzisiaj mamy możliwość powitać w naszych szeregach tych przedstawicieli grup demokratycznych, którzy byli na emigracji, bądź odsunęli się od pracy w kraju.

Dlaczego tak było, Towarzysze? Po-

o demokrację możemy zmobilizować o- brzymią większość narodu, a do walki o socjalizm tylko część narodu, przede wszystkim klasę robotniczą. Dlatego też dopóki reakcja nie będzie politycznie zlikwidowana, dopóki nie utrwalimy naszej przewagi, dopóki będzie istnieć niebezpieczeństwo odrodzenia się faszyzmu, a więc niebezpieczeństwo nowych zatargów międzynarodowych — niebezpieczeństwo nowych wojen. Stąd też, w tej właśnie sytuacji uważamy, że jedynie taka linia polityczna jest słuszną, tak dla interesów klasy robotniczej, jak i całego narodu. Jeżeli przez najbliższych dwadzieścia lat demokracja polska i światowa potrafi zlikwidować reakcję, potrafi zapobiec nowym wojnom przez zlikwidowanie wszystkich tendencji wojennych, wówczas stworzymy mocne fundamenty pod pokój międzynarodowy, fundamenty dla tej drogi, po której my wszyscy jako przodująca klasa narodu idziemy. Jeżeli byłoby odwrotnie, jeżeliby życie i stosunki tak się ułożyły, że spótyro do władzy w poszczególnych krajach doszłyby elementy wsteczne, to nad ludzkością zawisłoby nowe straszliwe niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej.

Trzeba więc przeciwko temu niebezpieczeństwu zmobilizować większość narodu pod hasłem walki z reakcją, o zniszczenie reakcji, o stosunki demokratyczne w każdym narodzie i w każdym państwie

wiedzą sobie tak, jak to rzeczy wygląda: oddziaływanie reakcji polskiej na życie polityczne jest jeszcze niestety stosunkowo silne. My wiemy, że to co nas przede wszystkim dzieliło od tych grup demokratycznych, z którymi dziś złączaliśmy się w Radzie Jedności Narodowej, to był stosunek do Tymczasowego czy też Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do wielkiego naszego wschodniego sojusznika — Związku Radzieckiego. To był ten główny punkt rozdziału.

Nie powiem, że jest on już zlikwidowany, ale dzisiaj jest już likwidowany. Dzisiaj wszyscy zdrowo myślący Polacy, wszyscy realni polityczni i równocześnie wszyscy patrioti polscy, oceniając sytuację, międzynarodową i sytuację, w jakiej znajduje się Polska, uważają, że jedynie słuszną linią polityczną jest ta, którą myślimy obrali w lipcu 1944 r. w odrodzonej Polsce (okłaski). A powiedziałbym, że z emigracji londyńskiej zrozumieli to pierwsi ob. Stanisław Mikojęczycki i ob. Stański. Rozumieli to także elementy, które potępili szkodliwą politykę w stosunkach polsko-radzieckich. Ci do nas przyjdą i będą z nami współpracować. My uważamy, Towarzysze, że przed nami jest wiel-

ka praca po tej linii, o której mówiliśmy, jako o równość, wielką przyszłość starych, a równocześnie niesłuszną wien bagaż historycznej przeszłości.

Lenin i Stalin o Polsce

Mieliśmy wiele powodów i po- do tego, żeby nienawidzić carską i... Ale sytuacja zmieniła się, zmieniły ok- sunki. Dziś nie ma carskiej Rosji. O- ku 1917 nowi ludzie rządzą wielkim- stwem sąsiadującym z nami, rządzą- dzie, którzy potępili politykę repre- przesładowań narodowościowych. M- w roku 1918, jako naród nie potrafił- korzystać naszej niepodległości, przyjął wyciągniętą przez wodza re- oji bolszewickiej Lenina rękę poje- z narodem polskim (okłaski). Ale pr- Towarzysze, nikt inny, jak ten wielki- wódz, klasę robotniczej, powieł- Polska ma prawo do samodzielnego- do niepodległego życia, do urzędza- według jej własnych wzorów (ok- To samo wielokrotnie słyszeliśmy z- siejszego kierownika, Wielkiego- narodów radzieckich, Marszałka- (okłaski, okrzyki Niech żyje Wielki- jacieli Polski Marszałek Stalin).

To nie są puste słowa, za nimi- się realna treść. Obecni na tej sali- także w dyskusji poświadczają jak- stanowisko Marszałka Stalina odno- gadnienia niepodległości Polski. Ma- Stalin powiedział: „nie żądamy, że- wierzili na słowa. Nie możemy, że- wierzyć na słowo. Sadzicie nas i u- kucicie się do nas według naszych o- na zasadzie stosunku, jaki będziemy- do narodu polskiego” (okłaski).

W naszym narodzie zachodzi- proces przemian dotyczących dla- ważnego zagadnienia wiążącego się- są, że fakt zjednoczenia wszystkich- demokratycznych będzie wielką- dla rozwoju przyjaźni, jaka istnieje- pomiędzy nami, jako wojskiem i ni- głym narodem Polskim, a naszym- dnim sąsiadem, który jest dla na- takim jak obecnie układzie stosun- politycznych, najważniejszym gwa- naszej niepodległości. Jeżeli by był- psł kiedyś na drogę reakcji — to- drogę wojny, to przed nami, jako- za lat 20 wyrosłoby nowe, wielkie- niebezpieczeństwo imperializmu- kiego.

Dziś obowiązkiem kierowni- stwa i obowiązkiem partii, które- na swoją odpowiedzialność losy- polskiego, jest prowadzić taką- aby się przed tym niebezpieczeń- uchronić lub też, jeżeli się z mi- dniem zetknąć oko w oko za lat 20- żebyśmy mogli wyjść z tej pró- cięsko.

(Dalszy ciąg na str. 4)

JURJ KRYMOW

Statek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej

NA STACJI-RADIOWEJ

Wieczorem na radiostacji Kaspijskiej Żegluga dyżuruwały dwie osoby: radiotelegrafista Tarumow i Bielecka, odpowiedziona za ścisłość przekazywanych melodunków.

Tarumow miał dwadzieścia lat, ale uważano go za najlepszego w nasłuchu na terenie całego basenu. Mówiono, że potrafi nadawać Morsem ponad sto znaków na minutę. Gdy go o to pytano, uśmiechał się — człowiek nie jest maszyną!

Poznał dokładnie wszystkie aparaty i obchodził się bez pomocy radiotechników. Zauważywszy niedokładność, gwizdał, gryzł paznokcie, a potem wlaził na maszt, żeby uszkodzenie naprawić. Bielecka śmiała się z niego:

— Jeżeli prąd cię zabije, umrę z przerażenia. Miejsze litość przynajmniej nade mną.

Byli w tym samym wieku i od dawna pracowali razem. Bielecka przyjmowała i rozdzielała telegramy. Była to praca nużąca i jednostajna, nie wymagająca żadnej specjalnej wiedzy. Gdy pozostawali we dwoje w sali aparatów, Tarumow lubił obserwować swą towarzyszkę. Przy- czoława sprawność, niepozważenie, a przy- tając depeche lekko poruszała wargami. Krótkie włosy opadały jej na oczy — odrzucała je szybkim ruchem głowy i w takich chwilach wydawała mu się bardzo pociągająca. Pod koniec dyżuru była równie świeża, jak na początku i tylko trochę drżały jej ręce.

W całej radiostacji nazywali ją Musią. Wyglądała zupełnie młodzieńczo, lubiła posmiać się i miała ostry język. Niekiedy

1) Tarumow odprowadzał ją po pracy, a ona brała go swobodnie pod rękę.

Wiedział, że jest zamezna, ale nie o jej mężu, nie słyszał. Jak gdyby w ogóle nie istniał.

Pewnego dnia, gdy szli bulwarem, Tarumow zobaczył całującą się na ławce parę i szybko odwrócił głowę.

— Po co właściwie ludzie się całują? — swawolnie szepnęła Musia, zaglądając mu w oczy. — Myślałby kto, że to taka przyjemność!

Odpowiedział brutalnie, ukrywając zamieszanie:

— W takim razie całuj się z twoim mężem jak najrzadziej. Bądź mądrzejsza od innych.

Musia milczała.

— Dawno go nie widziałam — rzekła wreszcie nawpół z westchnieniem, nawpół z ziewnięciem — już nawet nie wiem jak długo...

— Jaktó? — spytał, nie rozumiejąc, czy żartuje, czy mówi prawdę.

— Pojechał daleko — przeciągnęła — jest mechanikiem, na statku — cysternie „Derbent“.

Wkrótce stosunki między nimi zaczęły się zmieniać. Przylapał siebie na rozmyślaniach o niej podczas jej nieobecności. Lubił dotykać jej przedmiotów lub odzieży i sprawiał mu przyjemność, gdy ich imiona wypowiadał razem, co często się na radiostacji zdarzało.

Kiedyindziej, obserwując jak na jej stole rośnie stos papierów, przerażał się: robota może się jej sprzykrzyć. Musia pój- dzie i wszystko się skończy. Nie mógł so-

bie wyobrazić, żeby na jej miejscu siedziała jakaś inna kobieta. Lecz po pracy, rozstając się z nią na skrzyżowaniu ulic, wołała za nim:

— Dziękuję, rycerzu! A uważaj i nie wpadnij pod tramwaj!

Owego wieczora roboty było dużo. O dwudziestej trzeciej Tarumow przekazał komunikat meteorologiczny: „W rejonie astrachańskim zachmurzenie bez opadów. Wiatr północno - wschodni do 3. W rejonie Machacz-Kała możliwe nieznaczne opady. Wiatr północno - wschodni do 5. W ciągu najbliższych doby spodziewane jest dalsze zmniejszanie się siły wiatru przy lekkim zachmurzeniu”.

W dzienniku znalazł poranne meldunki radiowe ze statków, które zmieniły kurs z powodu niesprzyjającej pogody. W ciągu dnia innych radiowych wiadomości nie było.

Strefa burzy przesunęła się na południe, lecz jej ogon groził jeszcze gdzieś między Krasnowodskiem a Baku; pod wieczór w porcie zdjęto znaki sztormu i na przystani, służącej do przeladunku ładowego, zwycięsko zawił pierwszy parostatek, odhajając od brzegu.

Podawszy dalej komunikat, radiotelegrafista zasiadł znowu do nasłuchu. Sądząc z depech porannych, w czasie najbliższych dwóch godzin nie spodziewano się przybycia statków cysternowych. Fala wzywająca próżnowała. Przez słuchawki ledwo dosłyszalnie przeszczał się jakiś śmiech, tak słaby, że zdawało się, iż jakiś mławek, wlaty owad skrobie łapkami membranę.

Tarumow przekreślił wyłącznik i dźwięk okrzepł; wyraźnie rozbrzmiała melodia, a zadziwiająco czysty kobiecy głos zatrzącił się na najwyższej nucie pokryty deszczem długich okłasków

Radiotelegrafista włączył głośnik słuchawki. Głośnik o- wstrząsany trzaskami i hałasem, go wyrwały się oddzielne głosy- czące, jak błagania o pomoc. Bie- desza od telefonu i zbliżyła się d-

— Zwariowałeś? — spytała z chem. — A jeżeli ktoś będzie p- wał?

Oparłszy się z tyłu o krzesło- ia mu głowę oddechem. Brawa- Kobiecy głos znowu zaśpiewał- zwykłą piosenkę.

— Kółysanka! — szepnęła- ładnie śpiewa, prawda? Posuń- Arsen!

Usiadła bokiem na skraju- aby się utrzymać, objęła go za- Twarz jej była tak blisko, że w- półotwartymi wargami blask w- zębów. Powoli skłonił ku niej g- włosy załaskotały go po policzku- zauważyła, czujnie wpatrzona- talerz głośnika. Nie słyszał muz- śłał w tej chwili, że zbliżenie- siedzieli w uścisku, że zbliżenie- uchwytynie wzrasta i wzrasta- le, aż... aż nie staną się mężem- Tak bywa — myślał radośnie- śnie to tak bywa! Ocknął się, zaszumiały brawa.

— Dostyc! — powiedziała Mu- na morzu pewnie cię przeklina- wiesz naganę!

Kręcąc głośnikiem, rzucił- nią spojrzanie. Założywszy ręce- przyciągała się całym ciałem, były pieczętliwie i przyjazne- tak, jakby już wiedziała, że mu- ba, ale wcale się od tego nie uc- zwiwniel! Doznał wrażenia, iż ma- pomówić o swym uczuciu.

frontu osadniczego

Katowice są punktem rozdzielczym dla dników, jadących na teren Śląska Górno-Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Opolskiego z województw: rzeszowskiego i krakowskiego.

W czerwcu, który był miesiącem o wielonasileniu osadnictwa w tych trzech okolicach, Oddział PUR w Katowicach przyjął i przesłał na Zachód przeciętnie 5 sportów dziennie.

Według niepełnych danych z punktów powoływanych, akcja repatriacyjno-przesiedleńcza na terenie oddziału PUR w Katowicach, dotychczas ponad 111 tysięcy osób, z czego 83 tysiące osiedliło się w województwie śląsko-dąbrowskim, a reszta pojechała na Zachód.

Mimo tej ilości osadników — teren województwa śląsko-dąbrowskiego posiada jeszcze wielką chłonność, przede wszystkim w okolicach Śląska Opolskiego i w okolicach wiat, które przyjąć mogą ponad 80 tysięcy osób.

Kurs werbunkowe w województwie białym, zarejestrowały ponad 40 tysięcy (przeważnie rolników), które zgłosiły wyjazd na teren województwa mazurskiego.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

—o—

Przebieg choroby

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

Wszystkich osadników wysłała się transportami kolejowymi, samochodowymi a z powiatów mazurskich, jak augustowski i suwalski, narozbici. Transporty kolejowe z Białegostoku kierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę, zaś transporty samochodowe na Białą i Elk.

—x—

W fabryce „Plihal”

Wydajność pracy wzrosła o około 40 procent

Premie towarowe. — Uruchomienie mechanicznej pralni. — Coraz sprawniej i lepiej pracują.

Wracają ludzie z obozów, z pracy przymusowej w Niemczech — obdarcy. Jest milion Warszawiaków, którzy po powstaniu zostali dosłownie tak, jak stali. Reszta ludności wyniszczona przez 6 lat wojny. Tych wszystkich ludzi trzeba ubrać — jak najprędzej.

Rozumie to Łódź, rozumie to robotnik łódzki, wie, że to od niego w dużej mierze zależy, by miliony rodaków przyrodzić. I pracuje. Pokonuje trudności, przełamuje zakorzenioną gdzie niegdzie, w spadku po okupacji, zasadę pracy „aby żyć” i nie żałuje swego potu ani trudu rąk, by szybciej odbudować Polskę.

Z fabryki „Plihal” właściciele Niemcy zdążyli wywieźć cenniejsze maszyny do Wiednia. Wywieźli też wentyle od maszyny parowej, dającej częściowo napęd fabryce.

W fabryce tej nie było ani jednego u-

rzędnika Polaka, ani jednego Polaka majstra.

Mimo to, 5 marca rb. fabryka ruszyła. Siły pędnej dostarczyła jej elektrownia miejska, majstrami zostali najbardziej wykwalifikowani robotnicy fabryki.

Dziś fabryka Plihal zatrudnia ponad 400 robotników, przerabiając miesięcznie 7.000 kg przędzy. W najbliższym czasie przerabiać jej będzie 10.000 kg, od chwili bowiem wprowadzenia systemu płac akordowo — premiowego, wydajność pracy w fabryce wzrosła o około 40 proc.

Fabryka posiada w chwili obecnej 4 działy: bielizniarski, pończosznicy, farbniarski i świeżo uruchomiona pralnia bielizny, która przyjęła ostatnio do prania 300 tysięcy kg bielizny dla wojska.

Dzianina na bieliznę — zarówno gruba męska, jak i jedwabna damska, czy komplety dziecięce, powstaje na maszynach,

zwanych oczkarkami. Z tej to dzianiny według specjalnych szablonów przykrawa się odpowiednio sztuki, które idą z kolei do szwalni. Najwybitniejszą siłą jest tam ob. Otylia Czaplinska. Pracuje już 23 lata w tym zawodzie. W ostatniej, dwutygodniowej wypłacie otrzymała 5 punktów premii. Fabryka wypłaca robotnikom premie w pończochach, licząc 1 1/2 punktu za parę pończoch, których wartość na wolnym rynku wynosi około 200 złotych.

W dziale pończosznicy, gdzie na jednej maszynie powstaje naraz 24 pończochy, prym trzyma kotoniarka, ob. Mamiński, członek Rady Zakładowej.

Fabryka Plihal ma dobrą stołówkę, dobrze urządzone kuchnię, ostatnio otwarta została świetlica, w której robotnicy znajdują kulturalną rozrywkę po pracy.

Nowy rozkład jazdy PKP

Znaczne udogodnienia w komunikacji z wybrzeżem i Śląskiem

Od 1 lipca obowiązuje na Polskich Kolejach Państwowych nowy rozkład jazdy, wprowadzający szereg udogodnień w komunikacji kolejowej, przede wszystkim z naszym wybrzeżem morskim i zagłębiem przemysłowym.

Najważniejsze z nowych połączeń są:

1. Warszawa — Szczecin przez Łódź, Poznań. Odjazd z Warszawy Gł. 5.40 i 13.10.
2. Warszawa — Wrocław. Odjazd z Warszawy Gł. 16.05.
3. Warszawa — Opole przez Częstochowę. Odjazd z Warszawy Gł. 22.45.
4. Warszawa — Olsztyn z przesiadaniem w Nasielsku. Odjazd z Warszawy Wil. 9.00.
5. Warszawa — Gdynia przez Hawę, Prabuty z przesiadaniem w Nasielsku — Odjazd z dworca Warszawa-Wil. 22.00.
6. Warszawa — Kraków przez Dęblin, Tuleń. Odjazd z dworca Warszawa-Wsch. 16.30.
7. Warszawa — Brześć przez Dęblin — Łuków. Odjazd z Warszawy Wsch. 15.30.
8. Warszawa — Łódź. Odjazd z Warszawy Gł. 0.50 i 17.15. Ponadto uruchomiony będzie na tej linii pociąg Łódź Fabryczna — Skierniewice. Odjazd z Łodzi Fabr. 22.55.

Dotychczasowe pociągi nocne Warszawa — Katowice przedłużono do Gliwic, a pociągi dzienne na tej samej linii do Bielska.

Poza węzłem warszawskim uruchomione będą nowe pociągi z Opola do Dorohuska przez Częstochowę, Kielce, Dęblin, Lublin, z Katowic do Gdyni przez Kluczbork, Poznań, Bydgoszcz, z Katowic do Kluczborka, z Łodzi do Gdyni przez Kutno, Bydgoszcz, z Łodzi do Częstochowy i z Kutna do Torunia.

Dotychczasowy pociąg Częstochowa — Bydgoszcz przedłużono do Gdyni, a pociągi nocne na linii Katowice — Poznań do Krakowa. Na linii Kraków — Płaszów — Zakopane kursować będą 2 pary pociągów z przesiadaniem w Chabówce i przejściem pieszym przez most na Dunajcu pod Nowym Targiem.

W warszawskiej komunikacji podmiejskiej uruchomione będą 2 pary pociągów na linii Warszawa — Grodzisk i 1 para na linii Warszawa — Żyrardów. Odjazd do Grodziska o godz. 4.50 i 16.40, do Żyrardowa 10.30

Nowe zezwolenia na posiadanie broni

Minister Bezpieczeństwa Publicznego wydał następujące zarządzenie w sprawie zezwolenia na posiadanie broni:

Wszystkie dotychczasowe zezwolenia na posiadanie broni tracą moc z dniem 15 lipca 1945 r.

Wszystcy posiadacze broni winni do dnia 15 lipca 1945 r. uzyskać nowe zezwolenia.

Do udzielenia zezwolenia uprawnione są wyłącznie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oraz Wojewódzkie i Okręgowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego.

W podaniu o zezwolenie na broń należy wskazać rodzaj, system, kaliber, oraz serię i numer broni.

Do podania należy dołączyć 2 fotografie życiorys i zaświadczenie o niezbędności posiadania broni wydane przez najwyższego w województwie zwierzchnika działu administracji państwowej, w którym petent pracuje.

Posiadacze broni, którzy nie otrzymają nowego zezwolenia, winni w terminie do dnia 15 lipca 1945 r. broń, zezwolenia stare oraz amunicję złożyć w Powiatowym, lub Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego za pokwitowaniem.

Posiadacze broni bez zezwolenia, po dniu 15 lipca 45 r. ze starym zezwoleniem będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 4 dekretu o ochronie państwa.

Matki piszą do nas...

O mleko dla niemowląt

Wydział Aprowizacji ostatnio wydał kartki na mleko z tym, że na dziecko zostało wydzielone 1/4 litra mleka dziennie.

Ograniczenie takie tłumaczy nam małą dostawę mleka przez wieś do rozlewni miejskiej — teraz, w okresie letnim. A co będzie zimą? W dniu 24. 6. br. rozlewnia zapytywała sklepy rozdzielcze, czy nie przyjąć pewnej ilości mleka po cenach wolnego rynku — i tak: za mleko świeże, słodkie po 15 zł. za litr, za skwaśnione po 14 zł. za litr.

Zapytujemy wobec tego skąd rozlewnia ma mleko na wolny handel i to nawet z drugiego dnia. Czy może rozlewnia ma własną oborę? Czy też jest to mleko, które chłop dostarczył dziecku swojego brata robotnika po cenach, na które tenże może sobie pozwolić? A może panom z rozlewni się zdaje, że za czasów okupacji naszym dzieciom nic nie brakowało i teraz trzeba

je poddać kuracji odtuszczającej? Albo że robotnik może sobie pozwolić na kupno mleka z wolnego rynku?

Najmłodszemu dziecku, jeżeli nie jest karmione piersią matki (a są wypadki, że matka nie może karmić) 1/4 litra nie wystarczy.

My, matki, żony ludzi pracy, żądamy dla naszych dzieci, a przynajmniej narazie dla dzieci do lat dwóch po pół litra świeżego mleka dziennie.

W nadziei, że Miejska Rada Narodowa nakaze skontrolować stosunki panujące w rozlewni mleka i przychyli się do naszych słusnych żądań, kreślimy się z głębokim szacunkiem.

A. Konarowska, H. Marciniak, H. Grzybowska, Cichowska Zofia Janeczka Janina, Genowska Tylak, H. Antczak, Lucyna Szulc i 62 inne podpisy.

Przemówienie tow. Gomułki (Wielawa)

(Dokończenie ze str. 3)

Jeżeliby Polska poszła po takiej drodze na jaką chciała ją wprowadzić reakcja, to poszlibyśmy po drodze prowadzącej nas do nowej zguby, do nowej katastrofy narodowej, nowego września 1939 roku.

Dlatego walka z reakcją, walka o izolowanie jej od życia politycznego, to przede wszystkim walka o niepodległość naszego kraju, to walka o wzmocnienie fundamentów niepodległości dziś przez nas zdobytej.

Tę walkę przede wszystkim my, jako klasa robotnicza, musimy prowadzić wspólnie. Oba te prądy polskiego ruchu robotniczego, nurt PPR i PPS, winny ze sobą ściśle współpracować. Nauczyła nas wiele historia i wiele nauczyło życie. PPR uznaje cenny wkład PPS do wspólnej walki, a przede wszystkim jej zdrowe patriotyczne tradycje, (burzliwe oklaski). W PPS coraz więcej zrozumienia znajdowała rola Związku Radzieckiego oraz konieczność zbliżenia się z naszym wielkim wschodnim sąsiadem (oklaski). Łączy nas wspólna walka z reakcją, walka o demokratyczną Polskę, o naszą wspólną marksistowską ideologię. Równocześnie jeszcze dzieli nas niektóre złe tradycje przeszłości, przejawiające się w naszej partii, w sektorskim stosunku i podejściu do PPS. Równocześnie pokutują jeszcze tu i ówdzie złe tradycje PPS — nieprzewidywanie do końca uprzedzeń w stosunku do ruchu, jaki my reprezentujemy. Te rzeczy, które nas dzieli, chcemy wspólnie pokonać, gdyż uważamy, że w bliższej czy dalszej perspektywie historycznej stanie zadanie: połączyć dwie partie klasy robotniczej w jedną silną partię. (burzliwe oklaski). Żeby do tego dojść, musimy przejść przez ten długi czy krótszy okres współpracy. My dzisiaj jesteśmy partiami rządzącymi — my i wy, PPR i PPS.

Jeżeli obecny minister pracy Stańczyk zetknie się ze mną (oklaski) jako członkiem rządu i zaczniemy dyskusję na temat np. zagadnienia wydajności pracy, które jest przecież warunkiem naszego rozwoju i odbudowy, to bądźcie przekonani, Towarzysze, że na tym punkcie między nami nie powstanie najmniejsza różnica, gdyż on i ja zgadzamy się, że trzeba wszystko robić, żeby podnieść wydajność pracy. Ta współpraca i jedność jest właściwością, wynikającą z faktu, że obie partie stanęły dzisiaj u władzy, obie partie mogą prowadzić twórczą pracę. Gdy współpraca w ten sposób stworzona, powstanie we wszystkich ogniwach organizacyjnych, gdy tak będą ze sobą współpracować sekretarze PPS i PPR w ogniwach wojewódzkich i powiatowych, jak centralne organizacje partyjne, bądź jak członkowie rządu z ramienia waszej i naszej partii, wówczas szybciej dojrzeć będzie sytuacja, w której aktualne stanie się zagadnienie jednej partii. (oklaski).

Życzę wam najowocniejszych obrad ze szczerego serca, uważając, że wasze obrady i wasze decyzje nie mogą być dla nas obojętne. Wierzmy, że nie pójdą one w innym kierunku niż obrady i decyzje, które my wytkniemy dla siebie. Dla nas wszystkich najważniejsza jest walka o demokratyzację Polski, o zniszczenie reakcji, o odbudowę kraju. Walka o stworzenie takich warunków, któreby zagwarantowały rozwój narodowi polskiemu, dobrobyt i szczęście klasie robotniczej, niepodległość i suwerenność naszej ojczyźnie, Polsce. (Burzliwe oklaski). Niech żyje PPS! Niech żyje jednolity front klasy robotniczej! Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Niech żyje sojusznik narodu polskiego z wielkim naszym sąsiadem, ze Związkiem Radzieckim!

OGŁOSZENIA DROBNYCH: za wyraz petirowy w tekście — 10 zł, poza tekstem: — 5 zł, przetargi i nekologi: — 7 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej. Inne ogłoszenia — od umowy. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Administracja „Głosu Robotniczego” — Piotrkowska 86, Tel. 254-21 wew. 10.

Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D-01889